

Joanna Dąbrowska

Z życiorysu Hoffmanowej trzy patriotyczne karty...

Działalność i twórczość Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1798–1845), znana nie tylko literaturoznawcom i wnikliwym pedagogom, doczekała się licznych wzmianek we wszystkich znaczących opracowaniach dotyczących literatury, kultury czy pedagogiki XIX wieku w Polsce¹. Możemy w nich znaleźć podstawowe informacje biograficzne oraz wiadomości dotyczące pionierskiej roli Hoffmanowej na gruncie pisarstwa oraz czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży². Mimo to, o Klementynie Hoffmanowej wciąż wiemy niewiele, jest postacią mało zbadaną, opisaną, a jej zasługi „pomniejszane” w dotychczasowej literaturze³. Mało kto wie, że była pierwszą kobietą w naszym kraju „zarabiającą piórem” i otrzymującą „rządową” pensję za nauczanie (jako jedyna kobieta wśród grona profesorów Insty-

¹ Podstawowe noty biograficzne znajdziemy u Estreichera, w *Nowym Korbutu* czy w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Zob.: *Bibliografia polska XIX stulecia*, K. Estreicher (red.), Kraków 1972, t. 10, s. 306–321; *Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbut, oprac. E. Aleksandrowska i in., Warszawa 1971, t. 6, cz. 1, s. 318–331; *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1961, t. 9/4, s. 573–576.

² Klementyna Hoffmanowa była pierwszą w Polsce autorką książek dla dzieci i młodzieży. Ponadto w latach 1824–1828 redagowała i wydawała pierwsze w naszym kraju czasopismo dla młodego pokolenia „Rozrywki dla Dzieci”, na łamach którego ukazała się m.in. jej pierwsza polska powieść dla młodzieży *Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli za panowania Augusta III pisane*. Zob.: „Rozrywki dla Dzieci” R. I, t. 2, nr 8–12.

³ W dotychczasowej literaturze brakowało pogłębionego studium twórczości i działalności pedagogiczno-społecznej K. Hoffmanowej, wielostronnej i całościowej analizy jej dokonań na tle epoki. Dlatego przez wiele lat prowadziłam obszerne kwerendy, czego pokłosiem stała się monografia poświęcona pisarce. Zob.: J. E. Dąbrowska, *Klementyna. Rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*, Białystok 2008.

tutu Guwernantek prowadziła publiczne wykłady⁴), że miała rzeczywisty udział w pracach spółki wydawniczo-drukarskiej pod firmą „Gałęzowski i Spółka”⁵, a jej kandydatura wysunięta była na potencjalnego członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁶.

Choć Klementyna z Tańskich Hoffmanowa była ważną i znaczącą osobistością w swoich czasach, chociaż wzbudzała zainteresowanie badaczy epoki i literatury XIX wieku⁷, wciąż pozostaje wiele nieprzeanalizowanych zagadnień dotyczących jej życia, twórczości i działalności. Znana jako pisarka dla dzieci i młodzieży, która położyła duże zasługi w dziedzinie patriotyczno-obywatelskiego wychowania kobiet oraz przygotowywania ich do życia⁸, pomijana jest zupełnie jako aktywny działacz na niwie polityczno-dobroczynnej⁹. Ta forma jej działalności jest praktycznie nieopracowana¹⁰. A prze-

⁴ K. Tańska pracowała w Instytucie od 9 IX 1826 r. do 3 IX 1831 r. Wykładała tam naukę obyczajową.

⁵ Spółka ta zawiązana w 1827 r. przez grupę inteligencji warszawskiej zajmowała się wydawnictwem tanich i wartościowych książek. Jej skład osobowy stanowili: Wilhelm Malcz, Krystyn Lach Szyrma, Karol Hoffman, Marcelli Tarczewski, Józef Dionizy Minasowicz, Henryk Łubieński, panowie Herman i Skowroński oraz Klementyna Tańska. Warto w tym miejscu podkreślić, że Tańska będąc jeszcze panną, jako jedyna kobieta – członek zawiązanej spółki – wniosła do niej swój wkład w wysokości 1000 zł. Wspólnicy wnieśli wkłady różnej wysokości (od 1000 do 10000 zł), stanowiące ogólną sumę 48000 zł. Wysokość udziału każdego z nich podaje: E. Słodkowska, *Spółka wydawnicza pod firmą Drukarni A. Gałęzowskiego w Warszawie*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1968, t. 4, s. 321.

⁶ Kandydatura została odrzucona wyłącznie z przyczyn formalnych – ze względu na płeć. Zob.: A. Kraushar, *Kandydatura panny Klementyny Tańskiej do B. Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk (1827)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, t. 2, nr 49.

⁷ Na motywach biografii K. Hoffmanowej powstały np. powieści: H. Muszyńska-Hoffmanowa, *Panny z Kamienicy „Pod Fortuną”*, Warszawa 1965; J. Papi, *Klementyna*, Kraków 1905.

⁸ Gdy zastanawiano się w Polsce, czy w ogóle dziewczęta mają się uczyć czegośkolwiek poza praktycznymi zajęciami, Tańska wystąpiła z całym programem naukowym. „Dziś może on nas razić jednostronnością i niedostatecznością, na swój jednak czas był wielkim krokiem naprzód, utwierdzeniem tego, czego światlejsze jednostki w Polsce domagały się dla kobiety”. I. Kotowa, *Pierwsze dzieło Klementyny Tańskiej*, Lwów 1926, s. 19.

⁹ Należy uściślić – Donata Ciepieńko-Zielińska uznała Hoffmanową za jedną z najbardziej czynnych kobiet w dobie Powstania Listopadowego. Zob.: D. Ciepieńko-Zielińska, *Klaudyna z Działyńskich Potocka*, Kraków 1973, s. 171.

¹⁰ Zwrócił na to uwagę Henryk Żaliński. Zob.: H. Żaliński, *Klementyny z Tańskich Hoffmanowej działalność w organizacjach filantropijnych wielkiej emigracji*, [w:] Ma-

cięż Klementyna Tańska brała udział w dążeniach niepodległościowych, prowadziła szeroko rozumianą działalność patriotyczno-charytatywną w ramach Związku Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, Komitetu Polskiego w Dreźnie oraz Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu. Ojczyzna stanowiła dla niej „przedmiot wszystkich uczuć”¹¹, a maksymą życiową było: „kochać i być użytecznym”¹².

10 marca 1825 roku na własną prośbę została Tańska opiekunką w Towarzystwie Dobroczynności¹³, a po wybuchu Powstania Listopadowego – 21 grudnia 1830 roku – wraz z grupą kobiet założyła organizację o charakterze patriotyczno-filantropijnym pod nazwą Związek Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, którego została Naczelną Opiekunką. Oficjalnie Związek rozpoczął pracę z pierwszym dniem nowego roku. Jego statut opracowany przez przewodniczącą podpisało pięć założycielek: Katarzyna Sowińska, Anna Suchodolska, Aleksandra Tarczewska, Amelia Wulfers i właśnie Klementyna z Tańskich Hoffmanowa¹⁴. Pełny tekst dokumentu opublikował 1 stycznia 1831 roku „Merkury”, a krótką wzmiankę o powstaniu organizacji zamieściły dzienniki warszawskie: „Kurier Warszawski”, „Gazeta

teriały IV Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Wiedeń, 1–2 września 1999; *Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność*, A. i Z. Judyccy (red.), Lublin 1999, s. 354.

¹¹ Hoffmanowa podsumowując zryw powstańczy zapisała w *Pamiętniku* pod datą 31 grudnia 1830 r.: „ojczyzna dziś wszystkich uczuć przedmiotem; ile że iak ten chory, który co chwila może albo wyzdrowieć albo umrzeć, potrzebuie troskliwości i starania wszystkich dzieci swoich”. K. Hoffmanowa, *Pamiętniki*, [w:] *Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, K. Hoffmanowa, Berlin 1849, t. 1, s. 173.

¹² Ibidem, t. 1, s. 155.

¹³ W *Pamiętniku* pod datą 10 marca 1825 r. zapisała: „Pani Zamoyska czyniąc zadosyć prośbie moiej wezwiała mnie nayuprzeymiej imieniem Towarzystwa Dobroczynności na opiekunkę ubogich, godność którą z naywiększą wdzięcznością przyjęłam, bo zdaie mi się że potrafię ią wypełnić i przez to być użyteczną”. Ibidem, t. 1, s. 126.

¹⁴ W podpisie znalazły się ponadto nazwiska pozostałych członkiń: Barbary Mile, Balbiny Turskiej, Antoniny Ośmiałowskiej, Józefy Ostrowskiej, Julii Muchnowskiej, Józefy Ragoczy, Ewy Łabędzkiej, Benigny Małachowskiej i Aleksandry Orsetti.

Warszawska", „Gazeta Polska” oraz „Dziennik Powszechny Krajowy”, a ponadto poza Królestwem „Gazeta Lwowska”¹⁵.

Organizatorki Związku Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, podobnie jak inne grupy ówczesnych dam¹⁶, spotykały się wcześniej na dyskusjach i skubaniu szarpi prawdopodobnie w domu Klementyny Hoffmanowej¹⁷. Pomysł powołania specjalnego Towarzystwa przedstawiła Amelia Wulfers na spotkaniu 21 grudnia 1830 roku¹⁸. Za wzór organizacyjny posłużyły patriotyczne kółka kobiece (tzw. Frauenverein) działające na terenie Prus podczas wojen

¹⁵ Zob.: „Kurier Warszawski” 1831, nr 2; „Gazeta Warszawska” 1831, nr 3; „Gazeta Polska” 1831, nr 5; „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 2; „Gazeta Lwowska” 1831, nr 11.

¹⁶ Nie wszystkie jednak damy potwierdziły czynem, że są „córkami kraju, w którym żyją, prawdziwymi obywatelkami, że w sercach ich goreje święty znicz narodowych uczuć”. Większość z nich to stworzenia „lekkomyślne, rozbawione, szczenioboczące – oczywiście po francusku – których treścią życia strój, taniec i jak pianka lekka rozmowa towarzyska, lub co najwyżej jeszcze karjera męża, syna, córki czy też własna, kobiety o twarzyczkach gładkich i ślicznych jak laleczki, ale i o głowach i sercach pustych jak u lalek”. Zob.: Z. Schulbaumówna, *Kobieta w powstaniu listopadowym*, „Filomata” 1930, z. 24, s. 355 i 358.

¹⁷ Ślad tych zebrań znajdujemy np. w notatce z „Kuriera Warszawskiego”: „Obywatelki Warszawy (...) pozawiały między sobą różne patriotyczne kluby, z których najliczniejszy zajmuje się skubaniem szarpi i zebraniem płótna (...), co wieczór zgromadzają się u jednej ze swych koleżanek” – „Kurier Warszawski” 1830, nr 341 oraz w *Pamiętnikach* Małachowskiej pod datą 14 lutego 1831 r.: „Dziś do dwóch zapisałam się towarzystw: naskładanie i zbieranie składek i fantów; fundusz z tego ma być na utrzymanie sierót i wdów, po zabitych w boju, zabranych w niewolę, słowem wszystkich, ktokolwiek ucierpi, poświęcając się w powstaniu rewolucyjnym. – Posiedzenia nasze co tydzień mają miejsce w mieszkaniu Pani z Tańskich Hoffman; poznałam dziś tę miłą nam autorkę. Na drugie podałyśmy do Rządu Narodowego prośbę, aby nam wolno było dozorować lazaretów i wszelkie tam dokonywać usługi. Prawdziwa pociecha, kiedy można czemkolwiek być użyteczną”. *Generalowej Benigny Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830-1870*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, Lwów 1919, R. XLVII, t. XLV, z. I, s. 15.

¹⁸ A. Kraushar, *Generalowa Sowińska i Klementyna Hoffmanowa w czasach powstania listopadowego i po kapitulacji Warszawy*, Lwów 1917, s. 10. Autor opiera się na nieistniejących już obecnie materiałach Biblioteki Ordynacji Kasińskich – oryginalny zeszyt przychodów i rozchodów Związku, z opisaną na karcie wstępnej historią jego powstania, protokoły zebrań od października 1831 r.. Ale warto w tym miejscu nadmienić, iż Wykaz Ogólny Zbiorów Wydatków i Stanu Związku znajduje się w rękopisie – Rkps PAN Kraków, sygn. 121, cz. III, k. 1-2: Listy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej do Benigny z Wojczyków Małachowskiej z lat 1833-1845; Listy różnych nadawców do Klementyny z Tańskich i Karola Boromeusza Hoffmanów z lat 1814-1845; Notaty po Klementynie Hoffmanowej.

napoleońskich. Źródłem inspiracji były też nagłośnione przez prasę wcześniejsze inicjatywy kobiet na prowincji: zbiórka kosztowności i pieniędzy zorganizowana przez damy w Puławach¹⁹ oraz wystąpienie żony płaś szawskiego, która „wydała odezwę do obywateli, aby rozmaitymi dary wspierały ojczyznę”²⁰.

Związek Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek rozwinął w krótkim czasie bardzo aktywną działalność na terenie stolicy²¹. Do sprawnego jego funkcjonowania przyczyniły się podkreślane przez wszystkich talenty organizacyjne Opiekunki Naczelnej, a także jej autorytet, jakim cieszyła się od dawna w całym środowisku warszawskim²². Dzięki działalności w Związku przechował się w późniejszej historiografii wizerunek Hoffmanowej jako wzorowej Polki-obywatelki. Jak mówił Aleksander Kraushar: „wyróżniała się pani Klementyna niepospolitym umysłem i dążnościami, skierowanymi ku podniesieniu poziomu duchowego, oraz misji patriotycznej i społecznej kobiety polskiej, do wyżyn ofiarności, do poświęceń dla dobra współziomków”²³.

Mobilizując do pomocy coraz więcej obywateli Warszawy i podejmując współpracę z innymi instytucjami o podobnym charakterze,

¹⁹ „Dziennik Powszechny Krajowy” 1830, nr 343.

²⁰ „Kurier Polski” 1830, nr 373.

²¹ Szerzej nt. struktury, specyfiki oraz systemu pracy Związku. zob.: J. Dąbrowska, *Związek Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek – pierwsza na ziemiach polskich organizacja kobieca*, [w:] *Patriotyzm a wychowanie*, E. J. Kryńska, J. Dąbrowska, A. Szarkowska, U. Wróblewska (red.), Białystok 2009, s. 107-116.

²² Zaprzyjaźniony z Hoffmanami doktor Karol Kaczkowski w następujący sposób charakteryzował panią Klementynę: „Najmilszym ujęciem, prostotą i uprzejmością zyskiwała sobie serca wszystkich (...). Kochano, uwielbiano i szanowano ją ogólnie. Najzłośliwszy język nie dotknął jej nigdy obraźliwym słowem. Roztaczała wokoło siebie pewien urok, nie piękności, dowcipu i salonowej wyższości, ale moralnego gruntu, poczciwości i głęboko patriotycznego uczucia”. K. Kaczkowski, *Wspomnienia z papierów pozostałych po ś.p. Karolu Kaczkowskim, generał sztab-lekarzu wojsk polskich*, Lwów 1876, s. 159.

²³ W 1917 r. A. Kraushar pisał o Hoffmanowej: „Postać kobiety-aniola, postać niewiasty-obywatelki, górującej umysłem i sercem wśród inteligencji warszawskiej nie tylko czasów ubiegłych, lecz nawet czasów obecnych (...) na każdym stanowisku wyróżniała się (...) niepospolitym umysłem i dążnościami skierowanymi ku podniesieniu poziomu duchowego i misji patriotycznej i społecznej kobiety polskiej do wyżyn ofiarności, do poświęceń dla dobra spółziomków”. A. Kraushar, *Generałowa Sowińska...*, op. cit., s. 6; idem, *Polki twórcze czasów nowszych*, Warszawa 1929, s. 123-124.

członkinie nowo powstałej organizacji zdobywały umundurowanie, bieliznę, ekwipunek oraz środki opatrunkowe dla ubogich ochotników pragnących walczyć z armią rosyjską, opiekowały się dziećmi i żonami wojskowych²⁴, pielęgnowały chorych i rannych w szpitalach, zdobywały fundusze²⁵. Klementyna Hoffmanowa pełniąc służbę po lazaretach, działając czynnie na niwie polityczno-dobroczynnej nadal wykladała w tym czasie w Instytucie Guwernantek i poświęcała czas twórczości. Niebawem musiała jednak przerwać tę czynność. W lipcu 1831 roku jej mąż udał się w misji rządowej do Frankfurtu nad Menem w związku ze staraniami o pożyczkę dla Banku Polskiego. Z powodu działalności i publikacji patriotycznych nie mógł już powrócić do kraju²⁶. Aby być razem z nim, Klementyna Hoffmanowa w październiku 1831 roku opuściła Warszawę i udała się do Drezna. Miasto to było wówczas główną przystanią Polaków wędrujących na Zachód, gromadziło wielu przywódców, polityków, działaczy i żołnierzy²⁷, a dla Hoffmanowej stało się pierwszym etapem tułaczki na obczyźnie, bo do kraju nie powróciła już nigdy.

²⁴ Anonimowa autorka artykułu w „Pamiętniku Emigracji” wspominała: „Przez dwa miesiące byłam świadkiem tej nad wszelkie wyobrażenie okropnej nędzy. Nie do jednej osoby przychodziła z funduszem od związku, nieraz widziałam jak osieroczone dziecko umierające z głodu i zimna nieszczęśliwa matka trzymała na kolanach; nie jedną chorą, opuszczoną, biedną wdowę znalazłam w łóżku; osierociałe dzieci, niemowlęta nawet wychowywane były kosztem naszego związku”. „Pamiętnik Emigracji”, Paryż 1832-1833, cz. II, z. 2, s. 1.

²⁵ Cytowana obszernie przez A. Kraushara księga przychodów i rozchodów Związku pozwala zorientować się w rozmiarach działalności, ukazując jednocześnie wielość i różnorodność istniejących potrzeb. Zob.: A. Kraushar, *Generałowa Sowińska...*, op. cit., s. 2, 13-15.

²⁶ Po wybuchu Powstania Listopadowego małżonkowie włączyli się czynnie w nurt działalności polityczno-filantropijnej. Mąż Klementyny – Karol Hoffman – z nominacji naczelnego wodza J.G. Chłopickiego ogłoszonej 26 grudnia 1830 r. zgłosił się do formowanych wojsk powstańczych i był mianowany porucznikiem z przydziałem do Batalionu 7 w cyrkule 6 Gwardii Narodowej Warszawskiej. Powierzono mu transport kasy bankowej do Kielc, jako że był jednym z trzech wicedyrektorów Banku Polskiego. W lipcu 1831 r. udał się w misji rządowej do Frankfurtu n/Menem w związku ze staraniami o pożyczkę dla Banku. Skierowany następnie do Paryża nie powrócił już do kraju.

²⁷ W grudniu 1831 roku przybył do Drezna m.in. Józef Bem, który organizował przerzucanie wojsk polskich, zjednywał najwyższe czynniki polityczne i niemiecką opinię publiczną, tworzył polskie komitety pomocy.

W nadsekwańskiej stolicy po upadku powstania zaczęły się tworzyć różnego typu instytucje charytatywne, przytuliska i gospody. Klementyna Hoffmanowa brała udział w pracach Komitetu Polskiego pod przewodnictwem Klaudyny Potockiej²⁸. Sprawa powstania, historii i działalności drezdeńskiego Komitetu nie została do tej pory dokładnie zbadana²⁹. Nie jest znana nawet oficjalna nazwa organizacji. W relacjach i pamiętnikach emigrantów najczęściej określa się ją jako: Komitet, Komitet Polski, Komitet Opiekuńczy nad Emigrantami lub Kobięcy Komitet Pomocy Uchodźcom. Wiele dokumentów znajdujących się w zbiorach rapperswilskich spłonęło w czasie ostatniej wojny. Nieco informacji zachowało się jedynie w papierach po Klaudynie Potockiej, które przechowywane są w Archiwum Kórnickim³⁰. Z dokumentów tych wynika, że grono najczynniejszych działaczy Komitetu poza K. Potocką stanowili: oboje Hoffmannowie³¹, Józef Łubieński, Antoni Edward Odyniec, Aleksander Gołyński, Jan Bansemer, Henryk Nakwaski i Barbara z Chłapowskich

²⁸ Hoffmanowa podjęła się nowych obowiązków, gdyż uważała, że „każdy z nas od największych do najmniejszych, bez żadnego wyjątku, skoro polskie imię nosi, skoro w nim polska krew płynie, powinien mieć sobie za konieczny obowiązek, robić dla Polski co tylko może, mieć ją nieustannie w myśli, mieć ją celem najszybszych czynności, o ile tylko da się uczynić. Szanując w sobie godność nie tylko człowieka, ale Polaka, emigranta, postępujemy iak nayszlachetniej”. K. Hoffmanowa, *Pamiętniki*, op. cit., t. I, s. 245.

²⁹ Są jednakże liczne potwierdzenia jego działalności. Zob. np.: L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, Kraków 1901, s. 74.

³⁰ W papierach po Klaudynie Potockiej znajdują się niepublikowane dotąd materiały. Przystudiowała je dokładnie Donata Ciepieńko-Zielińska. Na bazie przeprowadzonych przez nią badań można przyjąć, że inicjatorką powstania Komitetu na gruncie drezdeńskim była Klaudyna z Działyńskich Potocka. Oficjalną przewodniczącą została jednak dama dworu saskiego – Salomea Dobrzycka (aczkolwiek w dokumentach figuruje najczęściej nazwisko Ewy z Koszutskich Dobrzyckiej). Potocka oddała przewodnictwo Dobrzyckiej, gdyż sama przez całe życie unikała rozgłosu i najchętniej działała pod maską anonimowości, a ponadto znajdowała się pod bacznym dozorem policji austriackiej, która czekała tylko pretekstu, by usunąć ją z granic państwa. Zob.: D. Ciepieńko-Zielińska, *Klaudyna z Działyńskich Potocka*, op. cit., s. 217–218. Jednak należy dodać, iż to Klaudyna Potocka – założycielka Komitetu – była jego „duszą”. Wincenty Pol, przebywający wówczas w Dreźnie, pisał o niej, że jest „aniołem stróżem emigracji polskiej”, a K. Hoffmanowa dodawała: „prawdziwy wzór miłości bliźniego”. Zob.: K. Hoffmanowa, *Pamiętniki*, op. cit., t. 2, s. 3.

³¹ Klementyna zabiegała usilnie o poszerzenie funduszy komitetu, a jej mąż – dawny pracownik Banku Polskiego – prowadził dokumentację kasową.

Dąbrowska (wdowa po gen. Janie Henryku). Zdobywali oni fundusze zbierając dobrowolne składki pieniężne, biżuterię, cenne przedmioty oraz organizując dochodowe imprezy charytatywne; zaopatrywali potrzebujących emigrantów w żywność i odzież, opłacali koszty paszportowe, organizowali opiekę lekarską.

Klementyna Hoffmanowa przebywając na emigracji obok działalności charytatywnej i twórczości literackiej³², brała także czynny udział w życiu kulturalnym Polonii drezdeńskiej. Była już w tym czasie osobą znaną i rozpoznawaną³³. Życie kulturalne w Dreźnie, podobnie jak w wielu ówczesnych miastach Europy, koncentrowało się w salonach. Należy zaznaczyć, iż salony towarzystwa drezdeńskiego w swej ekskluzywności nie dopuszczały osób obcych. Trudno dostępnym salonem, a zarazem jednym z najbardziej znanych i cenionych, był dom Klementyny z Tańskich Hoffmanowej³⁴. Zbierały się w nim polskie znakomitości z kręgów polityki, wojska i kultury. Bywali członkowie powstańczego Rządu Narodowego, posłowie sej-

³² Każdą chwilę zgodnie z zasadą utilitaryzmu, który wyznawała, starała się wykorzystać „użytecznie”. Z myślą o twórczości dla najmłodszych rodaków zwiedzała okolice Drezna, galerie, muzea, szukając wszędzie związków z naszą narodową przeszłością, ponadto interesowała się organizacją tamtejszych instytucji kształcących dzieci. W dzienniku generałowej Benigny Małachowskiej znajdujemy liczne wspomnienia wycieczek odbytych w towarzystwie Hofmanowej, np. zapis z 9 lipca 1832 r.: „Udaliśmy się dla zwiedzania Szwajcaryi w towarzystwie Gen. Suchorzewskiej i Pani z Tańskich Hoffman. Nader przyjemną mieliśmy podróż. (...) Poświęciwszy 4 dni na oglądanie Szwajcaryi saskiej (...) wracając do Drezna, zwiedziliśmy instytut w Pirna, dzieci obojga płci, w Sonnenstein, jeden z najlepiej urządzonych instytutów dla obłąkanych. (...) 20-go. Oglądaliśmy Grünes Gewölbe, zbiór antyków i rozmaitych kosztowności; wiele tam rzeczy z herbami polskimi...”. *Generałowej Benigny Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830-1870*, op. cit., s. 404.

³³ Seweryna Pruszkowa, opisując pobyt pisarki w Dreźnie, podkreślała „względny, grzeczności i hołdy”, jakimi bywała zaszczycana. Zob.: S. Pruszkowa, *Rozrywki dla Młodocianego Wieku*, Warszawa 1856, t. 2, s. 59.

³⁴ Gdy do Drezna przyjechali Małachowscy (16 stycznia 1832 roku), Klementyna Hofmanowa prowadziła już tutaj aktywne życie. We wspomnieniach S. Duchieńskiej o generałowej Małachowskiej, znajdujemy potwierdzenie zachwyty B. Małachowskiej nad możliwością kontynuowania wcześniejszej znajomości z tą znaną już osobistością: „Małachowscy zastają tu liczne grono rodaków. (...) Ciepła atmosfera, powiewająca z ognisk polskich, łagodzi chwilowo ich tęsknotę. Spotkanie z tą znakomitą kobietą, prawdziwą było pociechą dla naszej generałowej, wspólna praca w stowarzyszeniu siostr Warszawskich połączyła je nierozdzielalnym węzłem”. S. Duchieńska, *Wspomnienia z życia generałowej Małachowskiej*, Sambor 1896, s. 63.

mowi, generałowie, wyżsi oficerowie, pisarze i poeci³⁵. Podobnie jak w Warszawie – drezdeński dom Hoffmanów był ośrodkiem inteligencji polskiej, gdzie mówiono wyłącznie po polsku i gdzie krzewiono polską kulturę. Jednakże dla Hoffmanów – jak i dla zdecydowanej większości polskich wychodźców – Drezno było tylko przystankiem w ich drodze na Zachód. Władze petersburskie i berlińskie coraz natarczywiej naciskały na rząd w Dreźnie domagając się, aby wszyscy Polacy opuścili przyjazną im Saksonię. Dlatego latem 1832 roku wielu z nich zaczęło wyjeżdżać do Francji³⁶. Tak też uczyniła Hoffmanowa – 17 lipca 1832 roku wyjechała z Drezna do Altenburga, skąd dalej z mężem udała się do Paryża i tam już osiadła na stałe.

W stolicy Francji Karol Hoffman prowadził aktywną działalność w obozie księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, natomiast Klementyna nie brała bezpośredniego udziału w życiu politycznym emigracji, ale wiele czasu poświęcała działalności w placówkach kulturalnych, oświatowych i filantropijnych. Reagowała na każdą inicjatywę obozu Czartoryskiego³⁷ dotyczącą nauki, kultury czy dobroczynności, włączając się aktywnie w prace różnych organizacji emigracyjnych. Najwięcej energii i inicjatywy oddała założonemu w Paryżu 12 marca 1834 roku przez księżną Annę z Sapiehów Czartoryską – Towarzystwu Dobroczynności Dam Polskich. Pracowała w nim 11 lat – od momentu założenia Towarzystwa do ostatnich chwil swego życia.

Jeszcze przed urzędowym związaniem się Towarzystwa Dobroczynności, w latach 1832 i 1833, jego założycielka – księżna Adamowa Czartoryska niosła pomoc Polakom na emigracji i w tym celu „zarządzała składki tak pomiędzy zamożniejszymi jak pomiędzy obcymi”³⁸. Starania o materialne zabezpieczenie Towarzystwa

³⁵ Dom Hoffmanowej odwiedzali członkowie historycznych rodzin i takie ówczesne znakomitości literackie, jak Antoni Gorecki, Konstanty Gaszyński, Stefan Zan (brat Tomasza), Ludwik Orpiszewski, nie wspominając już o Antonim Edwardzie Odyńcu, Ignacym Domeyce, Stefanie Garczyńskim czy Adamie Mickiewiczu.

³⁶ Zob.: L. Gadon, *Emigracja polska...*, op. cit., s. 76.

³⁷ Potwierdzeniem kontaktów Hoffmanów z Czartoryskimi jest np. umieszczenie ich nazwiska w spisie osób zaproszonych na wieczór do ks. Czartoryskich (15 marca 1838 r.). Zob.: Papiery odnoszące się do rodziny Czartoryskich, rkps Biblioteka Polska w Paryżu nr 54/11, s. 241.

³⁸ Zob.: *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu 1834–1884*, Paryż 1884, s. 3.

czyniła w znacznej mierze również K. Hoffmanowa³⁹. To ona napisała ustawę i pełniła przez wiele lat funkcję sekretarza. „Projekt do Ustaw Towarzystwa Pomocy dla nieszczęśliwych Polaków na Emigracji”⁴⁰ składał się z 22 artykułów określających sposób niesienia pomocy biednym oraz obowiązki osób należących do Towarzystwa. Już pierwszy artykuł „Projektu do Ustaw” określał jego cele: „1. Nieść chorym pomoc; 2. Opiekować się wdowami i sierotami; 3. Zaopatrywać niezbędne potrzeby tych zwłaszcza, którzy od Rządu zasiłku nie pobierają; 4. Obmyślać będącym w niedostatku środki zarobku, dawać stosowną zapomogę na rozpoczęcie jakiego pewnego sposobu do życia”⁴¹.

W zachowanych materiałach dotyczących Towarzystwa brakuje protokołu z pierwszego posiedzenia, dlatego nie znamy nazwisk Polek – członkiń pierwszego zarządu⁴². Brak jest też dokumentów z początkowych spotkań stowarzyszenia⁴³, ale w późniejszych aktach widzimy, że oprócz księżnej Anny Czartoryskiej (jako prezydującej) i Klementyny Hoffmanowej (jako sekretarki), musiały należeć do niego najwybitniejsze osobistości znajdujące się wówczas w Paryżu. W publikacji wydanej z okazji pięćdziesięciolecia Towarzystwa⁴⁴ wid-

³⁹ Czego potwierdzeniem jest korespondencja K. Hoffmanowej z generałową B. Małachowską. Zob.: rkps Biblioteka Jagiellońska nr 9229, k. 72.

⁴⁰ Należy w tym miejscu wyjaśnić pierwotną nazwę organizacji – Towarzystwo Pomocy dla Nieszczęśliwych Polaków na Emigracji – podawane w biografii pisarki jako odrębne stowarzyszenie, do którego należała. *Nowy Korbut* błędnie interpretuje Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich jako odrębną jednostkę, a nie (jak było w rzeczywistości) wtórny Towarzystwa Pomocy dla Nieszczęśliwych Polaków na Emigracji (zob.: *Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut*, Warszawa 1971, t. 6, cz. 1, s. 319). Wyjaśnienie i ustalenie właściwej nazwy emigracyjnej organizacji było jednym z pomyślnych rezultatów prowadzonych przeze mnie kwerend. Sprawę omawiam dokładnie. Zob.: J. Dąbrowska, *Klementyna...*, op. cit., s. 236–238.

⁴¹ Zob.: *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu 1834–1884*, op. cit., s. 4.

⁴² Chociaż L. Gadon podaje, iż „na pierwszej liście Sióstr zapisane były panie: księżna Ogińska, L. Platerowa, Rautenstrauchowa, Wołowska, Małachowska i Łuszczewska”. Zob.: L. Gadon, *Emigracja polska...*, op. cit., s. 51.

⁴³ W Bibliotece Polskiej w Paryżu znalazłam jednak ogłoszone drukiem w języku francuskim: Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1834. *Premier Compte-Rendu de l'Association de Bienfaisance des Dames Polonaises a Paris*, Paryż 1835.

⁴⁴ *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu 1834–1884*, op. cit.

nią nazwiska pań: księżnej Ogińskiej, hrabiny Marii Platerowej, pani Łucji Rautenstrauch, Aleksandry Wołowskiej, Jadwigi Łuszczewskiej i Benigny Małachowskiej z sugestią, że to one tworzyły pierwszy skład Towarzystwa⁴⁵. Jednak na podstawie dostępnych źródeł (korespondencji K. Hoffmanowej z B. Małachowską i pamiętników generałowej) należy uściślić tę informację, gdyż na pewno z grona pierwszego zarządu należy wykluczyć Benignę Małachowską. Nie mogła brać udziału w tworzeniu Towarzystwa, bo w tym czasie mieszkała w Tuluzie⁴⁶. Przyjęła natomiast propozycję pełnienia funkcji korespondentki⁴⁷, a czynnym członkiem paryskiej organizacji została w czerwcu 1834 roku (w maju wraz z mężem przeprowadziła się do Paryża⁴⁸). Wówczas to „z żywym uczuciem powitała generałowa Klementynę Hofmanową. Obie razem udały się na sesję Towarzystwa Dobroczyńności Dam Polskich”⁴⁹, a w sierpniu – podczas nieobecności A. Czartoryskiej – Małachowska sprawowała nawet chwilowo funkcję prezydującej⁵⁰. Niedługo potem B. Małachowska wyjechała, ale z bogatej korespondencji prowadzonej z K. Hoffmanową możemy z kolei prześledzić dalsze poczynania Towarzystwa.

⁴⁵ Zob.: ibidem, s. 4.

⁴⁶ Zob.: S. Duchńska, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 75.

⁴⁷ W pamiętnikach Małachowskiej czytamy: „Przed miesiącem [zapis z 10 maja 1834 r.] przysłano propozycję, czy nie zechcę być korespondentką Towarzystwa, zawiązanego w Paryżu w celu wspierania braci, bez sposobu utrzymania się, chorych i sierót. Cel piękny, zgodny z uczuciem serca – propozycja przez znaną mi Panią z Tańskich Hoffman, nie była do odrzucenia – przyjął. Obowiązek naznaczono mi: zbierać i powiększać składki, fanty etc., wywiadować się o potrzebujących wsparcia i t.p. Zajęłam się tem szczerze...”. *Generałowej Benigny Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830–1870*, op. cit., s. 501.

⁴⁸ We wspomnieniach S. Duchńskiej o generałowej Małachowskiej czytamy: „generał postanowił bądź co bądź opuścić z wiosną Tuluzę. W Maju małżonkowie wyjechali do Paryża, z zamiarem osiedlenia się bliżej stolicy”. S. Duchńska, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 75.

⁴⁹ Ibidem, s. 78.

⁵⁰ W *Pamiętnikach* Małachowskiej czytamy: „Sesja Towarzystwa Dam; kazano mi prezydować i nie pozwalano wymówić się z tego [zapis z 2 sierpnia 1834 r.]. Odczytano protokół, obliczono kasę. Głos pierwszy przypadł na mnie; wniosłam, aby wszystkie Polki wezwano do Związku, że przez to uniknie Towarzystwo wielu podejrzeń, zamieni się w jedno wspólne nam uczucie etc. Bano się aprobować tego wniosku, w nieobecności X. Czartoryskiej, i zostawiono go do jej powrotu i decyzji”. *Generałowej Benigny Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830–1870*, op. cit., s. 510–511.

Sposób wspierania emigrantów zaproponowany na początku przez Klementynę Hoffmanową pozostawał w kolejnych latach funkcjonowania organizacji w głównych zarysach taki sam: rozdawanie żywności, odzieży, bielizny i obuwia ubogim; wsparcie pieniężne dla żon i dzieci emigrantów; udzielanie pomocy lekarskiej w ten sposób, że kilku lekarzy Polaków mieszkających w różnych dzielnicach Paryża leczyło bezpłatnie biednych emigrantów i zapisywało im recepty do wybranych aptek, które następnie rozliczały się finansowo z Towarzystwem⁵¹. „Zadaniem stowarzyszonych było zbierać składki i fanty, jak niemniej wywiadywać się o biednych, potrzebujących wsparcia”⁵². Nie zaniedbywano żadnego środka powiększenia dochodów. Na rzecz „współziomków” organizowano koncerty⁵³, loterie⁵⁴, bazy⁵⁵, przedstawienia teatralne, bale dobroczynne⁵⁶, urządzano kwesty po kościołach⁵⁷.

⁵¹ Zob.: *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu 1834–1884*, op. cit., s. 6–7.

⁵² S. Duchińska, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 75.

⁵³ „Nie zbywało Towarzystwu na współudziale najznakomitszych członków owoczesnej emigracji. W drugim roku (1835) urządziła Księżna Prezydująca w Teatrze Włoskim koncert, którego myśl dał nasz genialny Chopin; on sam wziął w nim najżywszy udział, on ułożył program, zamówił artystów” – *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu 1834–1884*, op. cit., s. 6.

⁵⁴ Sprzedaż fantowa – z francuskiego zwana wentą – była „najstalszém i najobfitszém źródłem” dochodów. Zob.: *ibidem*, s. 6–7.

⁵⁵ W jednym z listów do Józefy Szyrminy (żony Krystyna Lacha Szyrmy) K. Hoffmanowa pisała: „Co do naszego towarzystwa idzie wcale nie źle – od trzech tygodni mamy rodzaj Bazaru i siadniemy tam z kolei raz w tydzień – dziś właśnie moja kolej – przedaź robot i gracików idzie nie źle zwłaszcza kiedy księżna siedzi” – list z 6 lipca 1835 r., [w:] Listy K. Hoffmanowej do Krystyna Lacha Szyrmy i jego żony, Józefy od obojga Hoffmanów z lat 1832–1844, rkps Biblioteka Kórnicka, sygn. 2442, k. 47.

⁵⁶ „Bale dawane, które niejednemu płochą zabawą wydać się mogły, były zawsze okupione prawdziwie ciężką pracą ze strony tych, co je urządzali”. *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu*, R. 1866, Paryż 1867, s. LIX.

⁵⁷ Przez wiele lat formy zdobywania funduszy dla „zapobieżenia cierpieniom i nędzy Polaków na emigracji” pozostawały takie same, czego potwierdzenie znajdujemy np. w 1867 r. w „Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego”: „Dochód Towarzystwa stanowią: 1. Kwesty przez damy do Towarzystwa należące po kościołach w Paryżu robione; 2. Dary dobroczynne przez zamożniejszych ziomków i cudzoziemców życzliwych składane; 3. Bale i koncerty w tym celu dawane;

Z czasem Towarzystwo rozszerzyło zakres swego działania na prowincje Francji. Wspomogło np. założone przez Towarzystwo Pomocy Naukowej szkoły dla dzieci emigrantów w Nancy i Orleanie, przyczyniło się do założenia szkoły panien w Hotelu Lambert, zaczęło udzielać zapomogi dzieciom ubogich polskich rodzin⁵⁸, pomagało w finansowaniu studiów lub nauki rzemiosła. Ponadto przez kilka lat dawało niezasobnemu wówczas Towarzystwu Historyczno-Literackiemu fundusze na robienie wypisów w bibliotekach publicznych z dokumentów odnoszących się do historii polskiej⁵⁹.

Każdego roku Towarzystwo ogłaszało sprawozdania ze swych czynności⁶⁰, czego liczne potwierdzenia znajdujemy w korespon-

4. Wenta i loterja raz na rok na korzyść ubogich urządzane w hotelu Lambert". Zob.: ibidem, s. LVII-LVIII.

⁵⁸ Czego potwierdzenie znajdujemy np. w *Kronice Emigracji Polskiej*: „P. Domeyko [Ignacy] delegowany od Tow. Nauk pom. wniósł [na sesji Towarzystwa Dobroczynności w dniu 6. stycznia 1836 roku], iż zapas pieniędzy tego towarzystwa iest na schyłku, a ztąd iż toż Tow. Nie iest w stanie daley opłacać po 5. fr. Miesięcznie na każde dziecko polskie w dwóch szkołkach w Nancy i Orleans założonych; przedstawiał więc aby Tow. Dobr. Iako w tey chwili zamożniejsze przyjęły, i opłatę zapewniły". *Kronika Emigracji Polskiej*, Paryż 1836, t. 4, s. 28. Także wielokrotnie w listach K. Hoffmanowej, np. 4. marca 1836 r. pisała do B. Małachowskiej: „Nasze Towarzystwo ciągle idzie swoją drogą, a dzieci tak nam przybywa iak na drożdżach – nie długo całe prawie fundusze one zabierą”. Listy K. Hoffmanowej do Benigny z Wojczyków Małachowskiej z lat 1833–1845, [w:] Korespondencja z lat 1826–1846 oraz różne notaty Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, rkps Biblioteka PAN – Kraków, sygn. 121, k. 48.

⁵⁹ W materiałach dotyczących Towarzystwa Historyczno-Literackiego znajdujemy następującą informację: „Na wniosek Sekretarza Wydziału, uproszone zostało Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu, do otworzenia Ziomkom potrzebnym, a do przepisywania zdatnym, pewnego zarobku. Postanowienie Towarzystwa brzmi jak następuje: Postanowienie Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich na sessii 13 kwietnia 1844 r. Artykuł 1. Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich porozumiawszy się z Wydziałem Historycznym Polskim w Paryżu, otwiera, dla Ziomków potrzebujących wsparcia, a umięjących przepisywać poprawnie w obcych językach, sposób zarobkowania piórem i za dokonaną pracę nagrodę od siebie zapewnia. Art. 2 Przepisywanie o którym mowa, odbywać się będzie w Bibliotekach Paryzkich, dla zbogacenia zbiorów Wydziału Historycznego. Tym sposobem zapomoga Towarzystwa, dostawać się będzie pracującym, w szlachetnej formie zarobku, i dla badań historii narodowej korzyść niejaką przyniesie”. *Wydział Historyczny w latach 1838–1842*, druk ulotny, Paryż 1842, s. 9.

⁶⁰ W 1837 roku do ułożenia rocznego sprawozdania zaproszeni zostali „przez Xżnę Prezesową Pani Klementyna Hofmanowa, Dr Barzykowski i Alexander Jelo-

dencji K. Hoffmanowej⁶¹ oraz w prasie emigracyjnej i drukach ulotnych⁶². Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich przetrwało aż do początków XX wieku, a emigracja polska znajdowała w paryskiej organizacji pomoc praktycznie w każdej potrzebie.

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa dzieliła trudny żywot z emigracją. Chociaż prowadziła ożywioną działalność charytatywną, oddalenie znosiła ciężko. Śledziła z wytężeniem głosy z kraju. Przeżywała prześladowanie generałowej K. Sowińskiej⁶³, z przerażeniem odnotowała represję, z uznaniem – objawy ruchu oporu. Interesowała się życiem polityczno-obyczajowym Francji, na bieżąco śledziła dzienniki⁶⁴, porównywała zwyczaje, obrzędy, domy, stroje, ale sama kultywowała polską tradycję (np. w dzienniku zapisała, że mimo panujących zwyczajów, ona z mężem obchodziła święta wielkanocne „po narodowemu”⁶⁵).

Świadectwem głębokości umysłu pisarki i trzeźwego poglądu na sprawy krajowe w burzliwej epoce naszych dziejów są jej liczne

wicki. (...) P. Barzykowski odczytał projekt swój w języku Polskim do raportu z 30 roku działań Towarzystwa. Do ułożenia tegoż raportu w języku francuskim, zaproszeni: PP. A. Jełowicki, R. Załuski, i Sekretarka Polska P. Hofmanowa”. *Kronika Emigracji Polskiej*, Paryż 1837, t. 6, s. 137, 346.

⁶¹ 4 marca 1836 r. Hoffmanowa pisząc prywatnie do B. Małachowskiej nadmienia: „ponieważ już rok drugi bytu Towarzystwa się skończy, zabieramy się do rocznego sprawozdania, iak będzie gotowe udzielić go kochanej Jenerałowej nie omieszkać”. Listy K. Hoffmanowej do Benigny z Wojczyków Małachowskiej z lat 1833–1845, [w:] *Korespondencja z lat 1826–1846 oraz różne notaty Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, rkps Biblioteka PAN – Kraków, sygn. 121, k. 48–49.

⁶² Działalność Towarzystwa Dobroczynności możemy śledzić przez wiele kolejnych lat: „Niesie ono od trzydziestu siedmiu lat ulgę w cierpieniach i pomoc tym z pośród emigracji naszej, którym wiek, kalectwo, lub nadwątłone zdrowie, nie pozwalają o własnych utrzymywać się siłach. W rzadkich tylko wypadkach wyznaczając stałe zapomogi pieniężne, wspiera Towarzystwo głównie jednorazowymi datkami”. *Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu*, druk ulotny, Paryż 1871, s. 1. Zob. też: *Wydział Historyczny w latach 1838–1842*, druk ulotny, Paryż 1842.

⁶³ Żona pułkownika i komendanta Szkoły Aplikacyjnej, zwana powszechnie „opiekunką nieszczęśliwych”.

⁶⁴ Czytała np. gazetę „Temps”. Zob.: K. Hoffmanowa, *Pamiętniki*, op. cit., t. 2, s. 83.

⁶⁵ Zob.: ibidem, s. 142. W innym miejscu dodała: „Ja niechcę stracić moiej narodowości”. Ibidem, t. 3, s. 15.

utwory⁶⁶, na łamach których każdy Polak może znaleźć wskazówki prawdziwego patriotyzmu, kult języka i kultury narodowej, znaczenie wychowania rodzinnego i społecznego, a także uniwersalne wartości, takie jak: miłość, koleżeństwo, szacunek dla rodziców i starszych, wyrozumiałość, oddanie, poświęcenie, ofiarność, uczynność. Na gruncie literatury K. Hoffmanowa pragnęła zarówno przeszłość, jak i wszystko, co tylko ma związek z krajem, z życiem ogółu, uczynić drogim jego młodym obywatelom. Dlatego wszędzie, przy każdej sposobności, mówiła o rzeczach swojskich, propagowała zwyczaje narodowe, zbierała szczegóły o przedmiotach i ludziach, notowała skrętnie każdą wiadomość, którą „udało jej się znaleźć w księgach starych, wyczytać na omszałym pomniku lub spotkać na kartach kroniki”. Do czasu Hoffmanowej nikt młodzieży nie mówił o tych rzeczach i dlatego dziś powinniśmy wyróżnić autorkę, podkreślić znaczenie, jakie rzeczywiście miała w historii oświaty i literatury.

Ze skarbnicy wspomnień warto wskrzesić postacie świecące przykładem cnót obywatelskich – jak widzimy K. Hoffmanowa „krzewiła też czynny patriotyzm”. Znana osobom zajmującym się kwestią edukacji kobiecej czy literatury dziecięcej jawi się nam jako kobieta walcząca o język i kulturę narodową, ale też jako kobieta wspierająca rodziny walczących i opiekująca się rannymi. Możemy zaliczyć ją do grona światłych i ofiarnych niewiast, prawdziwych obywaterek, potwierdzających czynem, że „są córkami kraju, w którym żyją, że w sercach ich goreje święty znicz narodowych uczuć”⁶⁷.

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa była kobietą wielkiego serca i charakteru. Jej ogromne zaangażowanie i ofiarność poznajemy przeglądając karty dziejów patriotycznych organizacji: Związku Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, Komitetu Polskiego w Dreźnie oraz Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu. Niewątpliwie ślady jej poczynań i w tym zakresie warte są przypomnienia.

■

⁶⁶ Zob.: *Kalendarium twórczości Klementyny z Tańskich Hoffmanowej oraz Pisma Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, [w:] J. E. Dąbrowska, *Klementyna...*, op. cit., s. 164–166 i 302–304.

⁶⁷ Z. Schulbaumówna, *Kobieta w powstaniu listopadowym*, op. cit., s. 356.

SUMMARY

Joanna Dąbrowska

Three patriotic pages from the biography of Klementyna Hoffman

The activity and writing of Klementyna Hoffman, née Tańska (1798–1845) is known not only to specialists in literature or astute educators. Her pioneering role in the field of writing and periodical press for children and young people has been emphasized many times in current literature. There is still a number of unanalyzed issues concerning the life and activity in political and charitable sphere of the first woman in our country “making her living as a writer” and receiving “government” salary for teaching (K. Hoffman gave public lectures as the only woman in the circle of professors of the Governesses’ Institute).

Klementyna Tańska took an active part in aspirations for independence, and this form of her activity has not been practically studied. She took part extensively in patriotic and charitable activity in the Patriotic Charity Union of Warsaw Women, the Polish Committee in Dresden the Charity Society of Polish Ladies in Paris.

The article shows the writer as a woman struggling for the language and national culture and a woman supporting families of combatants and tending the wounded. Looking through the pages of the history of patriotic organizations, the reader can learn about organizational talents of the Chief Carer of the Warsaw Union and a model Polish woman – citizen who kept a house which was the centre of Polish intelligentsia in exile (in Dresden and Paris).

Klementyna Hoffman, née Tańska “propagated active patriotism”. There is no doubt that the actions she left behind, her great commitment and dedication are worth reminding and highlighting.